

PIOTR STEFANIAK

Kraków

<https://orcid.org/0000-0003-4327-432X>

## **Potęga świętości** **Święta Małgorzata Arpadówna OP (1242–1270)<sup>1</sup>**

### 1. Rys życia – 2. Rys świętości

Świętość była jedną z najbardziej eksponowanych form życiowych wyborów, na które w XIII w. decydowały się środkowoeuropejskie damy feudalne. Była ona traktowana jako środek do zjednoczenia z Bogiem, jako ludzka, kobieca odpowiedź Bogu na Jego miłość oraz pragnienie osiągnięcia wiecznej szczęśliwości na drodze zbawienia. Sprawa troski o zbawienie bardzo realnie ważyła przy podejmowaniu osobistych decyzji życiowych w sferze duchowej, moralnej, ale także intelektualnej, społecznej i ekonomicznej. W wiekach średnich wyśrubowano pogląd, że szczyty świętości są dostępne jedynie dla mężczyzn, w najwyższym stopniu predysponowanych psychofizycznie do transcendentalnych relacji z Bogiem, relacji wiodących człowieka do zbawienia. Kobiety postrzegane jako osoby słabsze oczywiście również miały możliwość osiągnięcia świętości, jednak przychodziło im to dużo trudniej. Przeszkody upatrywano w ich konstrukcji psychicznej i ograniczeniach fizjologii. W metodyce osiągnięcia świętości mężczyźni kobiety były siłami destruktywnymi. Postrzegano w nich demony, które wabiły i ściągały z drogi świętości. Uważano, że w obecności kobiety mężczyzna ma wielce utrudnioną perspektywę trwania w stanie świętości. Świat kobiecy był przez świętych ascetów i mężów po-

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony z okazji 80-lecia fundacji kościoła parafialnego św. Małgorzaty Arpadówny w Veszprém, Veszprém 27 października 2018.

bożnych postrzegany jako wielkie zagrożenie dla świętości. Niemniej ci sami mędracy oraz święci asceci mieli świadomość tego, że w historii zbawienia, kobiety również odegrały niemałą rolę. Wszak Maryja Panna, Bogarodzicielka, była kobietą i to przez Syna, Jezusa, bardzo wysoko wyróżnioną w dziele zbawczym Chrystusa. Tylko że Maryja była wyjątkiem: niepokalanie poczęta i wolna od zmyły grzechu. Wzór dla kobiet niedościgniony, jednak w dziejach ludzkości możliwy i tym sposobem emancypujący dla całego skłonnego wielce do grzechu rodzaju żeńskiego. Skoro Maryja została powołana do najwyższego stopnia świętości, to także inne kobiety, choć ułomne, mają prawo do świętości na wzór Przczystej Bożej Rodzicielki. Doświadczenie Kościoła powszechnego trzynastu stuleci znało całkiem liczne grono świętych niewiast. Po Maryi – równa apostołom św. Maria Magdalena – następnie wielkie święte męczenniczki (zawsze były dziewicami): Katarzyna, Agnieszka, Łucja, Małgorzata czy Dorota, po których następowały wielkie pokutnice, nawrócone z mocno grzesznego życia: Taida, Pelagia czy Maria Egipcjanka. W okresie przełomu starożytności i wczesnego średniowiecza zasłynęły świętością męczenniczki oraz dziewice wiodące życie wyłącznie poświęcone Bogu jak święte: Urszula z Towarzystkami, Brygida z Kildare, Scholastyka, Walburga, Lioba czy Hildegarda z Bingen. Do ich grona dołączyły święte królowe, zwłaszcza te, które miały udział w chrystianizacji swych królestw, jak choćby Klotylda, Adelajda, Matylda bądź Kunegunda. Wspomniane święte prezentowały wielkie walory psychiczno-intelektualne, były wybitnymi osobowościami.

W XIII w. w całej Europie jedynie kobieta wybitna intelektualnie i silna psychicznie oraz duchowo mogła osiągnąć świętość. Musiała ona przebić się przez wątpliwości ogółu społeczeństwa. Obdarzona władcym charakterem i znakomitą inteligencją wiedziała, że aby w świecie, gdy nie miała ona zasadniczo osobowości prawnej i zależna była od mężczyzny, ojca, męża, brata czy syna, móc stanowić o sobie samej musiała wejść na drogę powszechnie dostrzeganej oraz uznawanej świętości. Innej perspektywy praktycznie nie było. Nawet córki, żony i matki władców, pomimo wielu możliwości, nigdy same nie decydowały (nawet jeśli miały wpływ na decydującego o ich losie mężczyzny) o swojej terażniejszości oraz przyszłości. Należały do rodu, dynastii i oczekiwano od nich, że spełnią wyznaczoną im odgórnie przez ich opiekunów prawnych rolę życiowe. Oczywiście średniowiecze nie szanowało kobiet, ale z uwagi na uznawanie ich kruchości, panował pogląd, że zostały stworzone do miłości i opieki nad nimi. Jediną formą realnej emancypacji dla kobiety, która uważała, że jej kruchość nie jest tak wielka, jak to suponuje kultura oraz obyczajowość, było wejście na drogę świętości. Co to oznaczało w praktyce dla niej samej i jaką postawę przyjmowało otoczenie, mające realny wpływ na jej funkcjonowanie w społeczeństwie? Przede wszystkim dawało jej prestiż i konieczność

liczenia się z nią oraz z jej poglądem na wiele spraw. By to osiągnąć, niejako musiała ona zrezygnować z tzw. przyrodzonych cech niewieścich. Musiała wykazać, że „po męsku” jest zdolna do wzbudzenia, a następnie utrwalenia do niej zaufania. Sposobem na to była świętość, która ujawniała się ascezą i intensywnym życiem duchowym, które ubocznie było także ważnym i szeroko dostrzeganym rozwojem intelektualnym. Asceza i mądrość były gwarancją, że choć kobieta, słaba i narzędzie demona, to potrafi stać się równa „na podobieństwo mężczyzny”. Oczywiście nie chodziło tu o maskulinizację czy zachwianie identyfikacji psychofizycznej, lecz o wyzbycie się przynależnej płci niewieściej słabości oraz płochości i odznaczenie się męstwem, a także roztropnością (mądrością).

Wkraczając na drogę świętości kobieta, choć odgórnie postawiona na swej drodze życiowego przeznaczenia (czy to jako żona, czy mniszka – innej drogi wtedy nie znano), mogła jednak sama kreować to, jak potoczy się jej dalsze życie. Święta Małgorzata Węgierska<sup>2</sup> została do życia zakonnego przeznaczona, nim się jeszcze urodziła. Jednak, gdy dojrzała, umiała tej – uznanej za swoją – formy życia z pełną determinacją bronić. I choć jako mniszka wiedziała, że jej ojciec, król, może zabrać

<sup>2</sup> Osoba św. Małgorzaty doczekała się na Węgrzech bardzo obszernej literatury historycznej i hagiograficznej. Badania podjęto jeszcze w XVII w. wraz z odrodzeniem katolicyzmu w okupowanej przez Habsburgów części Węgier. Oczywiście chodziło o sprawę szerzenia kultu i ponowne zakorzenienie osoby Małgorzaty w hagiografii nie zaś *stricte* dociekania naukowe. Z tymi mamy do czynienia dopiero od XIX w. Wszyscy badacze opierają się na trzech podstawowych źródłach, mianowicie przepisanej w 1510 r. przez mniszkę dominikańską z Wyspy Małgorzaty Leę Ráskai i pochodzącej z 1271 r. *Legendy św. Małgorzaty*, która doczekała się wielu węgierskich wydań i jednej polskiej oraz dokumentacji do procesu kanonizacyjnego (tak zw. *Inquisitio iussu Sanctissim Domini Nostrii Pii Papae XII peracta De Vita beatae Margaritae ab Hungariae sanctimonialis ordinis praedicatorum deque cultu ei praestito*) oraz *Legenda Beatae Margaritae de Hungaria*. W *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*. 1999. Wyd. Imre Szentpétery, 685–709. T. 2. Budapest. Na tej podstawie dokładnie da się prześledzić 28 lat z życia św. Małgorzaty. Spośród natomiast nowożytnej i współczesnej literatury naukowej, historycznej i hagiograficznej na uwagę zasługują przede wszystkim następujące dzieła: Hedvig Viktória Deák. 2005. *Arpád-házi Szent Margit és a domonkos hagiográfia*, Budapest; Tibor Klaniczay, Gábor Klaniczay. 1994. *Szent Margit legendái és stigmái*. Budapest; Mária Puskely. 1994. „Virágos kert vala híres Pannónia...” *Példaképek a magyar múltból X–XVII. század*. Budapest, 197–211; też, *Arpád-házi Szent Margit é Iffabb Szent Erzsébet tössi Legendája*, Budapest 1992; Asztrik Gabriel. 1938. *Magyarország szent Margit*. Budapest; *Boldog Margit Legendája*. 1938. Budapest; Michael Szóvérenyi. 1808. *Dissertatio critico-historica de duplici incolatu coenobitico Beatae Margaritae*. Weszprimi; Gabriel Hevenesi. 1692. *Ungaricae Sactitatis Indicia*. Tyrnaviae. 29–30; András Illyés. 1707. *Pretiosa Margarita*. Tyrnaviae; Petrus Ronzanus. 1746. *Epitome rerum Hungaricarum*. Budae, 145–160; Sigismundus Ferrarius. 1637. *De rebus Hungaricae provinciae Ordinis Praedicatorum partibus quatuor et octo libris distributi commentarii*. Viennae, 220–341. Gdy zaś idzie o polską literaturę hagiograficzną oraz historiograficzną, to po raz pierwszy o Małgorzacie wspomniął Piotr Skarga w swym dziele: Piotr Skarga. 1585. *Żywot S. Małgorzaty, królowiny węgierskiej*. W *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok... przez ks. Piotra Skargę Societatis Iesu przebrane, uczynione i w język polski przełożone...* Kraków, 319–322. Następnie należy wspomnieć o: Antoni Popławski. 1881. *S. Kunegunda i siostry jej B. Helena czyli Jolenta i B. Małgorzata*. Kraków, 167–187; Kornél Böle. 1932. *Zyciorys bł. Małgorzaty (królowiny-dominikanki)*. Lwów; Cecylian Niezgoda. 2002. *Błogosławiona Jolenta wpośród Arpadów i Piastów*. Kraków, 105. Jest to jednak literatura hagiograficzna. Ponadto autor niniejszego przedłożenia opublikował w Polsce trzy książki (w tym jedna jest edycją najstarszego żywota Małgorzaty) oraz naukowy artykuł, które zostały przywołane w dalszej części artykułu.

ją z klasztoru i legalnie wydać za mąż, to umiała temu, także prawnie, się przeciwstawić. Aby realnie mogła działać, posłużyła się szeroką o niej famie świętości i przekonała prymasa Węgier Filipa, aby udzielił jej na sposób uroczysty konsekracji dziewic. Z takim statusem prawnym było dużo trudniej walczyć nawet królowi węgierskiemu i Małgorzata jako mniszka i konsekratka umiała zabezpieczyć swą formę życia i wykazać się niebywałą wówczas samodzielnością. Ale tego mogła dokonać wyłącznie na płaszczyźnie świętości.

Wkraczając na drogę świętości, kobiety mogły otrzymać maksimum szeroko rozumianych możliwości, które oferował im świat wieków średnich. Jednak najwięcej dane było świętym dziewicom, tym poślubionym bezpośrednio Chrystusowi jako mniszki. Rzecz jasna, samo wstąpienie na drogę świętości, w większości przypadków miało charakter nadprzyrodzony i wynikało z wewnętrznego przekonania oraz miłości do Boga. Nie zmienia to jednak faktu, że dodane do tego było to, szczególnie w średniowieczu uprzywilejowanie: możliwość samostanowienia, szeroko zakrojony rozwój wewnętrzny oraz eksponowana pozycja w społeczeństwie. Zatem prestiż był jakby dodany do podjętej przez kobietę posiadającą mocny charakter i szeroką umysłowość woli spędzenia swego życia na realizacji ideału świętości. Realizowały go jako żyjące w doskonałej czystości dziewiczej mniszki. Małgorzata od wczesnego dzieciństwa przebywała u mniszek dominikańskich i najpierw przeznaczono ją do tego, by była zakonnicą, a następnie ona sama z żelazną konsekwencją realizowała to przeznaczenie w życiu zakonnym, uznawanym za najbardziej predysponowane i w nim osiągnęła stan świętości. Należy zauważyć, że królowna znalazła się w kręgu jednej z dwóch najważniejszych duchowości XIII w., mianowicie dominikańskiej. Wyrosła ona jako forma odnowy Kościoła trzynastowiecznego i w niej ówczesnym wydawało się, że najskuteczniej mogą osiągnąć własną osobistą świętość. Już samo bycie dominikanką było niezwykle pomocne, bo za sferą duchową stała cała realna potęga obu najbardziej wpływowych i progresywnych w XIII w. instytucji zakonnych, bardzo szeroko oddziaływających na życie społeczne, duchowe i intelektualne naszej części Europy.

## 1. Rys życia

Małgorzata Arpadówna urodziła się jako ósme dziecko króla Béli IV 27 stycznia 1242 r. w fortecy Klis koło Splitu podczas ucieczki królowej Marii Laskaris przed Tatarami<sup>3</sup>. Nim przyszła na świat została przez parę monarszą ofiarowana Bogu na

<sup>3</sup> Piotr Stefaniak. 2011. *Św. Małgorzata Węgierska*. Kraków, 16.

przeblaganie o uwolnienie Węgier z najazdu. Więc aby spełnić ten ślub, który jakby warunkował duchowe nastawienie Béli IV i jego troskę o losy swego państwa, trzyipółletnia królewna została oddana do klasztoru dominikanek w Veszprém<sup>4</sup>. Tam się wychowywała pod okiem dawnej damy dworu, a następnie mniszki, Olimpiadis de Bodomer. Na arenę polityczną Małgorzata wkroczyła, mając dziewięć lat. Wtedy ojciec chciał ją wydać za mąż za księcia wielkopolskiego Bolesława, ale odmowa królewny spowodowała, że książe ostatecznie pojął za żonę jej młodszą siostrę, Jolentę. W 1252 r. Małgorzata w grupie mniszek została przeniesiona do nowego klasztoru dominikanek, który dla niej na wyspie na Dunaju pod Budą wzniesli rodzice<sup>5</sup>. W 1254 r. złożyła śluby zakonne na ręce generała dominikanów bł. Humberta z Romans<sup>6</sup>. Małgorzata, pragnąc zabezpieczyć się przed dalszymi ojcowskimi planami matrymonialnymi (sugerowano jej, aby wyszła za mąż za króla czeskiego Przemysła II Ottokara<sup>7</sup>), zdecydowała się przyjąć konsekrację dziewic. Obrzęd odbył się 14 czerwca 1261 r. i przewodniczył mu arcybiskup ostrzyhomski i prymas Węgier Filip w asystencji biskupów z Vác i Nitry<sup>8</sup>.

W klasztorze Małgorzata podejmowała typowe zajęcia dla swego środowiska zakonnego. Pracowała w kuchni, usługiwała w refektarzu, zajmowała się ogrodem. Miała swój obowiązek jako zakrystianka. Najdłużej zaś pracowała jako infirmerka w klasztornym szpitaliku, czyli infirmerii<sup>9</sup>.

Mimo że żyła w ścisłej klauzurze, nie obce jej były losy Węgier. Choć odporna na polityczne zamierzenia swego ojca nie była obojętna na sprawy swej ojczyzny i jej pomyślności. Pamiętała, że została ofiarowana Bogu za ocalenie ojczyzny, więc starała się mediować podczas kryzysów politycznych, nie bacząc na to, że narażała się na nawet dotkliwe nieprzyjemności<sup>10</sup>. Doszło wręcz do groźby usunięcia jej z klasztoru, wobec niechęci wielu możnych, którym Małgorzata wypominała

<sup>4</sup> *Żywot Ś. Małgorzaty, królewny węgierskiej*. w: *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu*, 319.

<sup>5</sup> Kálmán Lux. 1923. *A szentmargitszigeti domonkosrendi apácakolostor romjai*. Budapest: Élet, 122; Rózsa Feuerné Tóth. 1971. „A margitszigeti domonkos kolostor”. *Budapesti Régisegei* 22: 245–269; Katalin Irásné Melis. 2004. „A Budapest Margit-szigeti domonkos apácakolostor pusztulása a 16–17. században”. *Budapesti Régisegei* 38: 107–120; Gilányi Magdolna. 2015. *A Margitsziget 19. századi képeken*. Budapest.

<sup>6</sup> Ilona Király. 1979. *Árpád-házi Szent Margit és a Sziget*. Budapest.

<sup>7</sup> Karl Jörg. 1989. *Premysl Otakar II. von Böhmen. Der goldene König*. Graz – Wien – Köln, 120.

<sup>8</sup> *Vita Latina Anonyma, alias Ioanni de Vercelli Magistro Generali Ordinis Praedicatorum tributa, e saecundo XIII exuente*. W *Inquisitio iussu Sanctissimi Domini Nostrii Pii Papae XII peracta De Vita beatae Margaritae ab Hungariae sanctimonialis ordinis praedicatorum deque cultu ei praestito*. 1944. Roma, 162.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Kornél Böle. 1937. *Árpád-házi Boldog Margit szenttéavatási ügye és a legősibb latin Margit-legenda*. Budapest, 130.

błędy. Życiem modlitewnym i pokutnym w 1266 r. wyprosiła u Boga pojednanie między Bělą IV a jego synem Stefanem V i zakończenie bardzo krwawej wojny domowej. Pokój został podpisany uroczyście w jej obecności w klasztorze dominikanek na Wyspie Zajęczej pod Budą<sup>11</sup>. Wiemy, że w trosce o dobro poddanych Królestwa Węgierskiego prowadziła Małgorzata liczne rozmowy z ojcem i bratem oraz z możnowładcami. Jednak jeszcze więcej uzyskała poprzez modlitwy i pokutę. Ta obdarzona mocnym charakterem, bardzo pogodna z natury mniszka zmarła po nagłej, trzynastodniowej chorobie (historycy twierdzą, że była to dyzenteria) w nocy 18 stycznia 1270 roku w wieku 28 lat<sup>12</sup>.

Już w dwa lata po śmierci Małgorzaty rozpoczęto proces kanonizacyjny, jednak dopiero 28 lipca 1789 r. papież Pius VI zezwolił diecezji Siedmiogrodu na formularz mszy św. i oficjum o bł. Małgorzacie<sup>13</sup>. Pius VII 26 stycznia 1805 r. uznał wielowiekowy kult i przyznał Arpadównie tytuł błogosławionej<sup>14</sup>. Kanonizacji równoważnej dokonał 19 listopada 1943 r. papież Pius XII<sup>15</sup>.

## 2. Rys świętości

W zeznaniach złożonych do procesu kanonizacyjnego, który odbył się w dwa lata po jej śmierci, wciąż powtarza się stwierdzenie, że Małgorzata nieustannie się modliła, że zatopiona była w kontemplacji<sup>16</sup>. Najstarszy żywot znany z wersji przepisanej w 1510 r. przez mniszkę Leę Ráskai podaje, że

wiele nocy, większą ich część, spędzała była na modlitwie bez snu. Podczas modlitwy miała tzw. dar łez: Ta święta panna modliła się była z tak wielką słodkością i przy tym z tak ogromnym lamentem, że modląc się, płakała obficie, a chustka, którą ocierała

<sup>11</sup> Piotr Stefaniak. 2009. „Dekretal papieża Piusa XII źródłem do dziejów życia św. Małgorzaty Węgierskiej OP”. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 91: 331.

<sup>12</sup> Tamże, 334; Dezső Dümmerth. 1972. *Árpád-házi Szent Margit halála éve és a legendák*. *Irodalomtörténeti Közlemények* 76: 617–20.

<sup>13</sup> Stefaniak. 2011. *Św. Małgorzata Węgierska*, 12.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Stefaniak. 2009. Dekretal papieża Piusa XII, 329–334.

<sup>16</sup> *Szent Margit legendájá irtá Ráskai Lea OP nővér a Boldog Szűz Buda Szigetén lévő domonkos apácakolostorában 1510-ben*, köz. Stefaniak Piotr, ford. Rostetter Szilveszter. / *Legenda św. Małgorzaty w klasztorze dominikanek na Wyspie Błogosławionej Dziewicy pod Budą w 1510 roku przepisała mniszka Lea Ráskai OP.*, oprac. Piotr Stefaniak, tłum. Sylwester Rostetter, Wrocław – Boroszló 2016.

ły, była tak zmoczona, że gdy ta święta panna wyzymała była tę chustkę, to wyciekały z niej łzy żalu<sup>17</sup>.

Tak więc modlitwa była dla niej drogą do świętości. Drogą najważniejszą, ale nie jedyną. Drugą była miłość bliźniego, trzecią – asceza. Modlitwa u Małgorzaty biegła dwutorowo. Po pierwsze było to uroczyscie sprawowane przez wszystkie mniszki Boskie Oficjum. Dominikanki jako *sorores cantantae et litteratae* miały przywilej śpiewania gregorianką godzin kanonicznych. Nasza

święta w chórze zakonnym odznaczała się wielkim umiłowaniem modlitwy, stała była (...) pogrążona w kontemplacji i głębokiej modlitwie. Niekiedy modliła się przed ołtarzem Świętego Krzyża na chórze, niekiedy w swoim ukrytym miejscu w prezbiterium, a niekiedy stała była przy oknie, z którego z wielką pobożnością i żałością przypatrywała się świętemu ciału Chrystusa<sup>18</sup>. Oczywiście w centrum dnia Małgorzaty, tak jak innych dominikanek była Msza św. Wiemy, że w pierwszej mszy uczestniczyła była samotnie, ale podczas głównej mszy i innych liturgii godzin zawsze stała wraz z siostrami i śpiewała. Ponadto bardzo solidnie przygotowywała się do przyjęcia komunii św.<sup>19</sup>

Obok brewiarza i liturgii ważną częścią modlitw było indywidualne trwanie z Bogiem w dialogu. W najstarszym żywocie Małgorzaty znajdujemy wiele opisów zachowań świętej podczas modlitw. Miała zalewać

rzęsistymi łzami miejsca pięciu ran na krucyfiksie Pana naszego Jezusa Chrystusa. (...) To samo czyniła była z obrazem Jego Świętej Rodzicielki, której oddawała cześć i uwielbienie. Także Święty Krzyż miała była zawsze przy sobie albo w pobliżu, aby nie tylko czuwając, ale nawet we śnie, mogła oddawać mu hołd<sup>20</sup>.

Te zapisy wskazują także na wielką cześć dla świętych wizerunków, którą miała na modłę bizantyńską – pamiętajmy, że jej matka była cesarzówną. Uwielbienie dla przedstawień Chrystusa i Matki Bożej wielokrotnie było dostrzegane przez mniszki, które bardzo się budowały tą formą pobożności swej współsiostry. Wiemy, że Małgorzata nigdy

<sup>17</sup> Tamże, 24–25.

<sup>18</sup> Tamże, 22–23.

<sup>19</sup> Tamże, 50–51.

<sup>20</sup> Tamże, 20–21.

nie omijała wizerunków Pana Naszego Jezusa Chrystusa i Jego Rodzicielki, Najświętszej Maryi Panny, znajdujących się w kapitularku lub gdzie indziej, ale zawsze pozdrawiała je, przyklękając i dopiero szła była dalej<sup>21</sup>.

Uzupełnieniem pobożności Małgorzaty był jej kult oddawany świętym, zwłaszcza wywodzącym się z jej rodziny.

Często rozmyślała i niekiedy rozmawiała z innymi o życiu i o świętości życia przodków jej narodu, czyli o życiu króla Świętego Stefana, (...) jego wierze i głoszeniu chrześcijaństwa, przez które nawrócił on pogańskich Węgrów (...) zastanawiała się nad życiem i świętą czystością królewicza Świętego Emeryka (...), zastanawiała się także nad życiem króla Świętego Władysława, który otaczał opieką chwalebny naród węgierski i służył mu obroną przeciwko niszczycielom, (...) medytowała także o świątobliwym życiu Świętej pani Elżbiety, jej przyjaciółki i kochanej ciotki, której świątobliwym zasługom cały Święty Kościół z wielką radością oddaje hołd<sup>22</sup>.

Małgorzata była tak zapamiętała w modlitwie, że trwała w niej aż do wyniszczenia:

*Często po jej modlitwach znajdowały ją były siostry ze zmęczenia śpiącą na macie przed łóżkiem<sup>23</sup>.*

Intensywność modlitewna przekonuje nas, że święta miała dar kontemplacji. Był on też dla niej stopniem na drodze życia wewnętrznego, wiodącym do mistyki. Z zeznań mniszek wiemy, że święta

modliła się z tak wielką słodką pobożnością, że siostry podczas jej modlitwy odnosiły wrażenie, że z kimś prowadzi rozmowę. Słyszały one słowa, ale nie rozumiały, jakie to słowa<sup>24</sup>.

Ten zapis sugeruje wizje wewnętrzne. Ponadto w czasie długich modlitw doznawała ekstaz.

<sup>21</sup> *Szent Margit legendájá írtá Ráskai Lea OP növér*, 26–27.

<sup>22</sup> Tamże, 40–41.

<sup>23</sup> Tamże, 24–25.

<sup>24</sup> Tamże, 124–125.



A gdy Święta pani Małgorzata długo tak trwała w swych modlitwach, Helena zobaczyła płomienie z ognia na głowie Świętej pani Małgorzaty. Zobaczywszy to, siostra bardzo przeraziła się i obawiała się pójść do Świętej pani Małgorzaty. Powoli jednak podeszła do Świętej pani Małgorzaty i rzekła do niej: „Pani, ogień masz na głowie”. Więc Święta pani Małgorzata sięgnęła ręką i pomacała była głowę. Powiedziała też siostrze: „Nikomu o tym widzeniu nie mów!”<sup>25</sup>.

Mamy zatem do czynienia ze znanym w świecie mistyki przypadkiem żaru duchowego przejawiającego się w rzeczywistych płomieniach, które nigdy jednak mistyka nie parzyły. To wydarzenie stało się później jednym z atrybutów w ikonograficznych przedstawieniach Małgorzaty.

Nasza święta charakteryzowała się głębokim kultem Męki Chrystusowej. Niektóre, późniejsze metryką przekazy – zwłaszcza ikonograficzne (XV, XVI w.) informują, że dostąpiła zaszczytu obdarowania widzialnymi oznakami Męki Pańskiej, czyli stygmatami rąk, nóg i boku<sup>26</sup>. Gdyby rzeczywiście posiadała stygmaty, to byłoby to zewnętrznym zwieńczeniem jej intensywnego życia duchowego.

W nurcie doświadczeń wewnętrznych Małgorzaty był posiadany dar przenikania ludzkich myśli oraz profetyzm. Pierwsza właściwość miała bardzo konkretne zastosowanie: chodziło o to, aby pomóc na drodze do doskonałości innym mniszkom. Niech zilustrowaniem będzie przygoda siostry Petroneli.

Gdy ta Petronela, która była jeszcze nowicjuską i była jeszcze młoda, dużo czasu była spędzała na takich rozważaniach i pragnieniach, Święta pani Małgorzata z woli Bożej poznała jej myśli, chociaż (...) bardzo daleko siedziała podczas kolacji od siostry Petroneli (...) Jednak gdy siostry wstały były od kolacji, Święta pani Małgorzata zawołała tę siostrę Petronelę do siebie i powiedziała o jej myślach i marnych pragnieniach, napomniawszy ją z łaskawością swego serca, mówiąc: „Teraz już wiem, jesteś bardzo ładna, więc wydajesz się sobie być ładną w pięknych strojach”<sup>27</sup>.

Poznała też myśli innej nowicjuszki, Alinki z Ajki, która czuła się chora i zaniedbywana w klasztorze i myślała sobie, jak by o nią dbano w domu. Wówczas

<sup>25</sup> Tamże, 52–53.

<sup>26</sup> Tommaso. De Senis Caffarini. 1974. *Libellus de supplemento. Legende prolixie virginis beate Catherine de Senis*. Wyd. Iuliana Cavallini, Imelda Foralosso. Roma, 175; Tibor Klaniczay. 1995. La fortuna di Santa Margherita d'Ungheria in Italia. W *Spiritualità e lettere nella cultura italiana e ungherese del basso medioevo*. Wyd. Cesare Vasoli, 3–27. Firenze; Florio Banfi. 1934. “Le stimmate della B. Margherita d'Ungheria”. *Memorie Domenicane* 50–51: 304–306.

<sup>27</sup> *Szent Margit legendájá irtá Ráskai Lea OP növér*, 74–75.

Małgorzata przysiadła się do cierpiącej nowicjuszki i ją pocieszyła, ujawniając nie stosowność marzeń<sup>28</sup>. Innej mniszce, Katarzynie Váradi, wytknęła myśli, że oddaje się niecnemu knuciu. „Napomniła, aby więcej już taką nienawiścią nie raniła, nie targała swego serca”. Swej przyjaciółce, siostrze Sabinie opowiedziała o jej wewnętrznych smutkach i targającym ją wzburzeniu<sup>29</sup>.

Jednym z jakby „ubocznych produktów” świętości Małgorzaty był dar prorocstwa. Zachowało się kilka opisów, kiedy zdarzyło jej się przewidzieć przyszłość. Już ponoć jako dwuletnie dziecko miała matce powiedzieć, że podczas wojny z 1246 r. między Bělą IV a Fryderykiem II Bitnym austriackim, król węgierski

nie zginie w walce przeciw książętom austriackim, ale nawet powróci zdrowy, jednakże część jego wojsk rozpiezchnie się i ulegnie zagładzie oraz że nieprzyjaciel króla książę, zginie podczas bitwy<sup>30</sup>. Innym razem, gdy zmarła jedna z zakonnice Małgorzata powiedziała do swej mistrzyni: Moja kochana matko, to ja pierwsza odejdę po tej siostrze<sup>31</sup>.

Wszystkie opisane sfery życia duchowego Małgorzaty wskazują na jej świętość, jednak tę cechę podkreślały przede wszystkim podejmowane przez nią dzieła miłosierdzia. Świadczyła je przede wszystkim w obrębie klauzury zakonnej, jednak nie ograniczała się wyłącznie do niej. Jej wrażliwość sięgała daleko poza zacisze klasztoru. Zachował się zapis, który nas przekonuje, że:

Święta pani Małgorzata tak mocno i tak gorliwie pełniła dzieła miłosierdzia, że nie tylko jej siostry, współmniszki czy też bracia zakonni, lecz nawet wielkie szlachetne wdowy oraz żony panów i władców w kraju, którzy ogromną miłością byli ją kochali<sup>32</sup>.

Przed wszystkim swą posługę kierowała wobec chorych, gdyż była w klasztorze odpowiedzialna za infirmerię. Wiemy, że

z radością i z wielką miłością służyła była chorym (...) W nocy wstawiała i nasłuchiwała, a jeśliby któraś z sióstr jęczała, szła do niej i pytała, co jej dolega. (...) Ta świętobliwa panna, Święta pani Małgorzata, miała wielkie współczucie dla chorych sióstr,

<sup>28</sup> *Szent Margit legendájá irtá Ráskai Lea OP növér*, 74–75.

<sup>29</sup> Tamże, 50–51.

<sup>30</sup> Tamże, 14–15.

<sup>31</sup> Tamże. 62–63.

<sup>32</sup> Tamże. 20–21.

których to chorych sióstr wiele bywało w licznym zgromadzeniu, przeto z powodu ogromnego współczucia i wielkiej pokory, nie jawiła się królewską, kruchą panną, ale każdemu była matką i piastunką<sup>33</sup>.

Samarytańsko pochylała się nad dolą chorych, współczuła im w cierpieniu. W centrum jej zainteresowania byli ubodzy, którzy przybywali do klasztoru oraz do świątyni mniszek. Jedna z sióstr podczas procesu kanonizacyjnego zeznała, że

gdy ta święta panna zobaczyła była nagiego, obdartego biedaka, wówczas posyłała kogoś do przeoryszy, aby dała biedakowi jej kapę, z tych lepszych<sup>34</sup>.

Aby Małgorzata mogła szeroko otworzyć się na przestrzeń świętości, konsekwentnie podjęła program ascetyczny, który miał jej pomóc w opanowaniu ciała i wyeliminowania przyrodzonego egoizmu. Oczywiście praktyki ascetyczne stosowała typowe dla swego klasztorowego środowiska i tylko ich intensywność oraz gorliwość świadczyły o trawiącym ją wewnętrznym żarze. Na czoło wysuwa się tutaj ćwiczenie się w doskonałym posłuszeństwie przełożonym. Znamy zapis,

że gdy kiedykolwiek przeorysza kazała coś uczynić, ta święta panna zawsze spełniała była to prędzej od innych.

Obok posłuszeństwa ważną rolę w doskonaleniu odgrywało ściśle zachowywanie ubóstwa. Jako programowa abnegatka do maksimum doprowadziła ogołocenie z jakichkolwiek, nawet wydającym się niezbędnymi, dóbr.

Ważną częścią ascezy Małgorzaty były jej praktyki pokutne. Wiemy, że

prawie ponad swoje siły starała się była dotrzymywać gorliwie postu i postępować zgodnie z surową regułą zakonu<sup>35</sup>.

Obok drastycznych postów, a także czuwań święta stosowała akcesoria pokutne w postaci włosienic, pasów ascetycznych – jeden taki zachował się do dziś i jest przechowywany w Muzeum Chrześcijaństwa w Ostrzyhomiu – czy dyscyplin. Wiemy, że

---

<sup>33</sup> Tamże. 40–41.

<sup>34</sup> Tamże. 44–45.

<sup>35</sup> Tamże. 20–21.

włosiennicę zwykła była na gołym ciele nosić (...) smagała siebie ciernistą różgą, a niekiedy biczem wykonanym ze skóry jeża.

Podczas jednego z biczowań miało miejsce znane w świecie mistyków zjawisko iluminacji ciała:

Święta pani Małgorzata zdjęła swój strój, aby ją ta siostra Sabina wychłostała, wówczas dom od razu został oświetlony, jakby był dzień. A gdy Święta pani Małgorzata znowu ubrała swój strój, dom stał się tak samo ciemny, jak przedtem<sup>36</sup>.

Jako praktykę ascetyczną Małgorzata traktowała także pracę, zwłaszcza ciężką i upokarzającą. Pracowała w kuchni, nosiła wory mąki, patroszyła ryby, myła naczynia. W infirmerii nie wahała się oddać najniższej posługi chorym. Nie brzydziła się żadnej chorej siostry, choć zachowały się drastyczne opisy wyjątkowo obrzydliwych schorzeń. Jako pokutę traktowała także oczyszczanie toalet. W tych ekstremalnych pracach hartowała swój charakter i dawała dowody postępowania w świętości.

To zaś prowadziło do tego, że mogła czynić cuda, które przypisywano jej modlitwom i wstawiennictwu u Boga. Niektóre z nich były wydarzeniami spektakularnymi. Zdarzały się przypadki uleczenia chorych przez modlitwy Małgorzaty. Brat Jan, towarzysz prowincjała Marcelego ciężko chorował, więc na polecenie prowincjała udał się do Małgorzaty z prośbą o uzdrowienie i powrócił do zdrowia dzięki jej modlitwom<sup>37</sup>. Podobnie się stało podczas wizytacji prowincjałskiej klasztoru, kiedy na polecenie prowincjała uzdrowiła leżące w infirmerii cztery nowicjuszek<sup>38</sup>. Uzdrowiła z bólu ramienia siostrę Małgorzatę Rurykowiczównę, która powątpiewała w chorobę św. Małgorzaty, swej ciotki, za co została ukarana taką samą dolegliwością<sup>39</sup>. Siostrze Elżbiecie zaś ściśnięciem w dłoniach jej palca uwolniła ją od bólu w nim<sup>40</sup>. Naszą uwagę przykuwa incydent z czasów, gdy święta zajmowała się chorymi mniszkami w infirmerii. Otóż raz podała ona chorej siostrze lekarstwo i ta chora

natychmiast utraciła mowę i rozum. Widząc to, Święta pani Małgorzata przestraszyła się bardzo, aby powodem śmierci owej siostry nie była ona sama, która pragnęła

<sup>36</sup> *Szent Margit legendájá irtá Ráskai Lea OP növér*, 48–49.

<sup>37</sup> Tamże, 82–83.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, 48–49.

<sup>40</sup> Tamże, 110–111.

była być powodem jej uzdrowienia. Zatem sama z wielkim pośpiechem posłała jedną z sióstr i kazała przynieść sobie tablicę zrobioną ze złota, na której to tablicy znajdują się relikwie licznych świętych i żywy Święty Krzyż. (...) Święta pani Małgorzata padła przed tą tablicą i raz rozpościerając ręce, to znów je składając, obfite wylewała łzy i pobożne modlitwy kierowała do nieba, z ufnością wysłuchania swej prośby i nieco krzycząc, tak mówiła: „Mój Panie Jezu Chryste, jeżeli służba Twej niegodnej służebnicy przed Twoją wysokością jakoś przyjemną była, to udziel mi to miłosierdzie ze swej obfitej łaskawości, aby ta chora, ta Twoja służebnica, nie umarła, tylko zyskała poprzednie swe zdrowie”. Kiedy Święta pani Małgorzata skończyła była tę mowę, chora siostra natychmiast wyzdrowiała<sup>41</sup>.

Obok uzdrowień za sprawą modlitw Małgorzaty żywot podaje nawet przypadek wskrzeszenia dziewczyny służącej, która wpadając do klasztornej studni, straciła życie, a święta swymi modlitwami dokonała cudu jej wskrzeszenia<sup>42</sup>. Otóż

w dniu Wielkanocy po komplecie, gdy deszcz padał był mocno i pogoda była bardzo mroczna, Święta pani Małgorzata zawołała do siebie swoją służącą, siostrę Agnieszkę, i nakazała jej, aby wzięła kogoś ze sobą i przyniosła jej suknię, czyli habit. (...) ta siostra Agnieszka zgubiła w ciemności współsiostrę i sama wpadła do studni (...) A studnia była na wielkim dziedzińcu przed kuchnią (...) Przeto Święta pani Małgorzata wielbiąca Pana Boga tak rzekła: „O, Panie Boże, jeżeli choć troszkę moja służba jest Ci przyjemna, spraw, aby ta służąca nie umarła!”. Siostra ta była w studni tak długo, aż znaleziono klucze od klasztoru i otwarto drzwi. A woda już po raz trzeci podniosła była tę siostrę z dna studni, o czym ta siostra zaświadczyła. Po tym Święta pani Małgorzata i pani Olimpiadis wraz z innymi siostrami poszły i wyciągnęły ją ze studni bez żadnych ran. I tę, którą uważały były za zmarłą, znalazły żywą<sup>43</sup>.

Małgorzata była miłośniczką prawdy. Gdy zdawała się ona zagrożona, wówczas często wkraczała, nie rezygnując przy tym z wrodzonego poczucia komizmu sytuacyjnego. Zachował się opis jednego z cudów o bardzo wychowawczym charakterze. Otóż

<sup>41</sup> Tamże, 80–81.

<sup>42</sup> Die lune vigesima septima mensis Iulii, testis VI: domina Margareta, monialis eiusdem Monasterii. W *Excerpta ex processu Apostolico super vita et miraculis B. Margaritae, constructo anno 1276*, 38–39.

<sup>43</sup> *Szent Margit legendája irtá Ráskai Lea OP növér*, 80–81.

na trzy lata przed śmiercią Świętej pani Małgorzaty, po Bożym Narodzeniu, była tak wielka powódź, że woda zdążyła dojść do podwórca służących, do wielkiego dziedzińca. W tym czasie, po Epifanii (Objawieniu Pańskim – 6 stycznia), przybył tu ówczesny prowincjał, brat Marceli. Kiedy prowincjał wszedł był do klasztoru (...), Święta pani Małgorzata rzekła do prowincjała: „Wielebny ojcze, jesteśmy w wielkim niebezpieczeństwie z powodu powodzi, bo Dunaj tak bardzo wylał, że byłby zabrał ten oto klasztor”. I pokazała także miejsce powodzi i tak mówiła dalej: „Gdzież by się nawet miały podziać nasze zwłoki”. Prowincjał odpowiedział Świętej pani Małgorzacie: „Idźże stąd, idź, ja temu nie wierzę”. Na to Święta pani Małgorzata, wielbiąc Pana Boga, rzecze: „Panie Jezu, proszę Cię, abyś pokazał prowincjałowi, że mówię prawdę”. Oto więc zdarzyła się cudowna rzecz: Dunaj raptownie wezbrał i fala z wielkim szumem ruszyła ku dziedzińcowi i woda zaczęła się bardzo wznosić”. (...) Ten prowincjał, słysząc i widząc wodę oraz jej wielki szum i raptowne nadejście, przeraził się bardzo i uciekł z ogrodu na krużganek; nawet tam woda podążyła za nim. Potem prowincjał wbiegł był do kapitulacza, ale nawet tam nie mógł pozostać z powodu wody. Po tym wybiegł na małe poletko, które teraz nazywamy środkiem klasztoru, wówczas jednak było ono w lecie uprawiane przez siostry. W tym ogródku, czyli polu, były jakieś drewna i deski, którymi krużganek był podparty. Prowincjał wspiął się na nie, chroniąc się przed wodą. Przez to wziął świadomość o tym, że Święta pani Małgorzata mówiła była prawdę. Następnie woda znowu wróciła do swego właściwego miejsca, tak że nawet śladu ani znaku do jutrzni widać nie było<sup>44</sup>.

Cuda jakby zewnętrznie uwiarygodniały świętość Małgorzaty i były jej przydane. Obok konkretnego celu sytuacyjnego miały także walor edukacyjny, wiodły innych do przekonania, że świętość jest ważną wartością w życiu, zarówno tu na ziemi, jak i w wiecznej przyszłości.

Praktyczna strona famy świętości była przez Małgorzatę wykorzystywana, aby czynić dobro. Nie wahała się nawet wówczas, kiedy jej pozycja w klasztorze mogła doznać nawet ogromnego uszczerbku. Najstarszy żywot świętej zawarł w sobie *passus*:

diabeł rodem z piekła, widząc dobre uczynki świętej panny i zazdroszcząc jej, następnie wypowiedział jej wojnę<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> *Szent Margit legendájá irtá Ráskai Lea OP növér*, 78–79.

<sup>45</sup> Tamże, 28–29.

Chodziło o powtarzający się trzy razy fakt prób wydania Małgorzaty za męż. Jej każdorazowa odmowa była czymś niezwykłym i wręcz zdumiewającym. W średniowieczu było nie do pomyślenia, aby córka postąpiła w podobnej sytuacji wbrew woli rodziców, tym bardziej, kiedy została wprzęgnięta w polityczne i dynastyczne plany rodu. Znamy przypadki, że królowny i księżniczki wstępowały lub były oddawane do klasztorów na mniszki, a następnie – bez pytania ich o zdanie – stamtąd zabierane i wydawane za męż<sup>46</sup>. Małgorzata ciesząc się famą świętości, dostąpiła tego przywileju, że jej zdanie było uszanowane. Przyjęcie do wiadomości przez jej rodziców kolejnych odmów zamążpójścia, które zmuszały Bêłę IV do modyfikacji swych planów politycznych, nie oznaczało akceptacji wyboru córki. Próbowano wywierać na nią naciski, aby zmieniła zdanie. Doszło najpierw do perswazji osób, które miały bardzo ważną pozycję w jej życiu: prowincjał, przeorysza, mistrzyni, a następnie nawet do środowiskowego ostracyzmu świętej, którą upokarzano i izolowano<sup>47</sup>. W tej kryzysowej sytuacji rodzinnej ukazany został szczyt realnej pozycji świętej kobiety, której nawet król nie miał możliwości złamać, gdy postanowiła trwać w swym postanowieniu dalszej realizacji powołania do świętości.

W swej powszechnie uznawanej świętości Małgorzata, co warto podkreślić, była bardzo łagodna, delikatna w obejściu i umiała wczuć się w czyjś problem. Przy tym pozostała bardzo pryncypialna, gdy idzie o sprawy zbawienia swego i innych, dlatego nie wahała się upominać i wskazywać błędy. Czyniła to jednak wyjątkowo taktownie. Jej świętość miała zastosowanie w równej mierze mistyczne, jak i praktyczne. W tym do pewnego stopnia była podobna do starszej siostry, św. Kingi. Obie też umiały szeroko korzystać zarówno z darów mistycznej wzniosłości, jak i praktycznej doczesności, które były celem do osiągnięcia zbawienia i wiecznej szczęśliwości.

\*

Małgorzata, tak jak jej trzy święte siostry, na drodze świętości chciała osiągnąć zbawienie. I okazało się, że właśnie świętością zapisała się mocno na kartach histo-

---

<sup>46</sup> Przykładowo: wnuczka św. Jadwigi Śląskiej, Elżbieta (1224/1232–1265), córka Henryka Pobożnego, mniszka u cysterek w Trzebnicy, skąd została zabrana przez brata, Bolesława Rogatkę i oddana ok. 1244 r. w małżeństwo Przemysłowi I wielkopolskiemu, czy małżonki niektórych Piastów, jak choćby Oda (955–1023), córka Dytryka z Saksonii-Anhaltu, która nim została drugą żoną Mieszka, była kanoniczką w prepozyturze św. Wawrzyńca w Kalbe nad Muldą. Zob. Tadeusz Turek. 1999. *Elżbieta. W Piastowie leksykon hagiograficzny*. Red. Krzysztof Ożóg i Stanisław Szczur. Kraków. 414; Kazimierz Jasiński. 2004. *Rodowód pierwszych Piastów*. Poznań, 64–65.

<sup>47</sup> Kornél Bóle. 1932. *Życiorys bł. Małgorzaty*.

rii. Pewnego rodzaju fenomenem stał się fakt, że z wszystkich dzieci króla Węgier Béli IV powszechniej znane są jedynie te, które odbierają chwałę ołtarzy. Każdy na Węgrzech wie, kim jest Małgorzata, wielu zna Kingę, Konstancję i Jolentę. Można więc postawić tezę, że w średniowieczu kobieta, gdy chciała zaistnieć (niekoniecznie był to jej świadomy wybór) mocniej w społeczeństwie, a także zostawić po sobie trwałe ślad, musiała obrać drogę osobistej świętości, która stała się przestrzenią szeroko zakrojonej działalności, która pozwalała jej na realizację osobistego potencjału duchowego i intelektualnego. Małgorzata, mając mocno zarysowaną osobowość, ciesząc się famą świętości, mogła podejmować działalność, która by była niemożliwa, gdyby za nią nie stała cała powaga świętości. Pamiętajmy, że w średniowieczu duchowość była niezwykle ważnym i realnym czynnikiem składowym codzienności w każdym wymiarze funkcjonowania ówczesnych społeczeństw.

Oczywiście nie znam przypadku świętej, która na drogę doskonałości wstępowała wyłącznie z powodu możliwości, jakie dawał stan świętości, jednak wiele z nich, w tym nasza święta Arpadówna, chętnie – zawsze jednak roztropnie – korzystała z dobrodziejstwa swej sławy, aby realizować idee na miarę swoich duchowych i intelektualnych umiejętności.

Mając uprzywilejowaną pozycję z uwagi na świętość, realizowała szeroko zakrojony program nie tylko osiągnięcia swego i otoczenia zbawienia, ale była istotnym motorem rozwoju cywilizacyjnego w obszarze nie tylko duchowości, religii, ale także kultury i sztuki. Małgorzata jako przebywająca omal całe życie za klasztorną klauzurą wносиła swój duży, choć z pozoru nieuchwytny wkład w rozwój duchowy Węgier, który był na tyle istotny, że jego owoce są doceniane po 776 latach od narodzenia tej umiłowanej córki Béli IV.

W dobie bezsprzecznie jeszcze niezwykle ciężkiego życia codziennego często krocąc jeszcze dzikich obyczajów oraz śmiertelnego zagrożenia zarazą, głodem oraz częstymi najazdami, w tym najstraszniejszej inwazji mongolskiej, którą w skutkach możemy porównać z II wojną światową, Małgorzata miała ogromne pole do działania i to bardzo konkretne. Miała wpływ na łagodzenie obyczajów zarówno w najwyższych sferach, jak i – na zasadzie naśladownictwa – w kolejnych schodzących w dół kręgach społecznych. Mimo przebywania w klauzurze, była mocno zainteresowana losami swego kraju i w momencie kryzysowym – wojna domowa z 1262 – interweniowała, domagając się pogodzenia zwalczających się stron: ojca, Béli IV i brata, Stefana V.

Należy podkreślić, że święta była zadowolona ze swego życia. Bezsprzecznie była spełniona, gdyż będąc na drodze do świętości, mogła czynić rozliczne dobro dla wszystkich wokół, wskazując na to, że jedynie Bóg jest sprawcą wszystkiego. Cena jej życia była wysoka, gdyż zarówno im ówczesnym, jak i kolejnym po-



koleniom, wskazywała odwieczny cel ludzkości: osiągnięcie szczęśliwości, czyli świętości, aby trwać na zawsze w raju w Bożej obecności. Wszyscy wokół, równie na dworach książęcych, czy w klasztorach, pozostawali pod wrażeniem świętości Małgorzaty. Stała się ona dla swego pokolenia wzorem do naśladowania, który został przekazany kolejnym pokoleniom.

\*

## Literatura

### Źródła drukowane:

- Boldog Margit Legendája*. 1938. Budapest.
- De Senis Caffarini Tommaso. 1974. *Libellus de supplemento, Legende prolixè virginis beate Catherine de Senis*. Wyd. Iuliana Cavallini, Imelda. Foralosso. Roma.
- Ferrarius Sigismundus. 1637. *De rebus Hungaricae provinciae Ordinis Praedicatorum partibus quatuor et octo libris distributi commentarii*. Viennae.
- Legenda Beatae Margaritae de Hungaria. 1999. W *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*. Wyd. Imre Szentpétery. T. 2. Budapest, 685–709.
- Ronzanus Petrus. 1746. *Epitome rerum Hungaricarum*. Budae, 145–160.
- Szent Margit legendája irtá Ráskai Lea OP nővér a Boldog Szűz Buda Szigetén lévő domonkos ápácakolostorában 1510-ben*. 2016. Przekł. Piotr Stefaniak, Rostetter Szilveszter. Boroszló.
- Vita Latina Anonyma, alias Ioanni de Vercelli Magistro Generali Ordinis Praedicatorum tributa, e saecundo XIII exuente. 1944. W *Inquisitio iussu Sanctissimi Domini Nostrii Pii Papae XII peracta De Vita beatae Margaritae ab Hungariae sanctimonialis ordinis praedicatorum deque cultu ei praestito*. Roma.

### Opracowania:

- Banfi Florio. 1934. “Le stimmate della B. Margherita d’Ungheria”. *Memorie Domenicane* 50–51: 304–306.
- Böle Kornél. 1937. *Árpádházi Boldog Margit szenttéavatási ügye és a legősibb latin Margit-legenda*. Budapest.
- Böle Kornél. 1932. *Życiorys bł. Małgorzaty (królowny-dominikanki)*. Lwów.

- Deák Viktória Hedvig. 2005. *Árpád-házi Szent Margit és a domonkos hagiográfia*, Budapest.
- Dümmerth Dezső. 1972. „Árpád-házi Szent Margit halála éve és a legendák”. *Irodalomtörténeti Közlemények* 76: 617–620.
- Feuerné Tóth Rózsa. 1971. „A margitszigeti domonkos kolostor”. *Budapesti Régisegei* 22: 245–269.
- Gabriel Asztrik. 1944. *Magyarországi szent Margit*, Budapest.
- Gilányi Magdolna. 2015. *A Margitsziget 19. századi képeken*. Budapest.
- Hevenesi Gabriel. 1692. *Ungaricae Sactitatis Indicia*. Tyrnaviae.
- Illyés András. 1707. *Pretiosa Margarita*. Tyrnaviae.
- Irásné Melis Katalin. 2004. „A Budapest Margit-szigeti domonkos apácakolostor pusztulása a 16–17. században”. *Budapesti Régisegei* 38: 107–120.
- Jasiński Kazimierz. 2004. *Rodowód pierwszych Piastów*. Poznań.
- Jörg Karl. 1989. *Premysl Otokar II. von Böhmen. Der goldene König*. Graz – Wien – Köln.
- Király Iлона. 1979. *Árpád-házi Szent Margit és a sziget*. Budapest.
- Klanciczay Tibor. 1995. La fortuna di Santa Margherita d’Ungheria in Italia. W *Spiritualità e lettere nella cultura italiana e ungherese del basso medioevo*. Wyd. Cesare Vasoli. Firenze, 3–27.
- Klanciczay Tibor, Klanciczay Gábor. 1994. *Szent Margit legendái és stigmái*. Budapest.
- Lux Kálmán. 1923. *A szentmargitszigeti domonkosrendi apácakolostor romjai*. Budapest: Élet.
- Niezgoda Cecylian. 2002. *Błogosławiona Jolenta wpośród Arpadów i Piastów*. Kraków.
- Popławski Antoni. 1881. *Ś. Kunegunda i siostry jój B. Helena czyli Jolenta i B. Małgorzata*, Kraków.
- Puskely Mária. 1994. „Virágos kert vala híres Pannónia...” *Példaképek a magyar múltból X–XVII, század*. Budapest.
- Puskely Mária. 1992. *Árpád-házi Szent Margit é Ifjabb Szent Erzsébet tössi Legendája* Budapest.
- Stefaniak Piotr. 2009. „Dekretał papieża Piusa XII źródłem do dziejów życia św. Małgorzaty Węgierskiej OP”. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 91: 329–334.
- Stefaniak Piotr. 2011. *Św. Małgorzata Węgierska*. Kraków.
- Szovérenyi Michael. 1808. *Dissertatio critico-historica dr duplici incolatu coenobitico Beatae Margaritae*. Weszprimi.

Turek Tadeusz. 1999. Elżbieta. W. *Piastowie leksykon hagiograficzny*. Red. Krzysztof Ożóg i Stanisław Szczur. Kraków, 414.

Żywot Ś. Małgorzaty, królowny węgierskiej. 1585. W *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok... przez ks. Piotra Skargę Societatis Iesu przebrane, uczynione i w język polski przełożone...*, Kraków.

\*

**Streszczenie:** Św. Małgorzata z dynastii Arpadów, mając 3,5 lat, została przez parę królewską przekazana do Veszprém, do tamtejszego klasztoru mniszek dominikańskich, gdzie przebywała do 10 roku życia, pobierając naukę, wychowując się i wzrastając do świętości. Następnie znalazła się w wybudowanym przez jej ojca, króla Bélé IV klasztorze na Wyspie na Dunaju koło Budy. Tam mając 12 lat, złożyła śluby zakonne i jako mniszka przeżyła jeszcze 16 lat. Prowadziła niezwykle intensywne życie modlitwne: mając dar kontemplacji, dostępowała stanów mistycznych. Jako zakonnica zajmowała się chorymi w klasztornej infirmerii oraz posługiwała w infirmerii. Choć stale przebywała w ścisłej klasztornej klauzurze, interesowała się sprawami państwowymi i angażowała się w politykę. Wszystko, co w swym życiu uczyniła, można uznać za krok do uzyskania świętości. Szybko też powszechnie uznano jej świętość i dzięki temu mogła swobodnie realizować swe życiowe powołanie z całą mocą jej niezwyklej osobowości i silnego charakteru. Małgorzata pozostaje przykładem silnej pozycji kobiety w społeczeństwie średniowiecznym.

**Słowa kluczowe:** Św. Małgorzata Arpadówna, mniszki dominikańskie, Veszprém, Węgry.

**Abstract: The power of the sanctity of Saint Margaret of Hungary OP (1242–1270).**

St. Margaret of the Arpad Dynasty, when she was three and a half, the royal couple sent her to Veszpre, to the Dominican nunnery, where she stayed, learnt and grew up to sacredness until the age of 10. Later she was moved to a new cloister built by her father, King Béla IV, on an Island on the Danube near Buda. There, at the age of 12 she made religious vows and lived for 16 years as a nun. She led a very intense life of prayer: she enjoyed the gift of contemplation and mystical states. As a nun she cared for the sick in the cloister infirmary and ministered in the infirmary. Although she permanently remained in an enclosed order, she was interested in state affairs and politics. Everything she did in her life may be considered a step towards becoming a saint. Her sanctity was quickly recognized, which enabled her to freely fulfil her vocation with all the power of her extraordinary personality and strong character. Saint Margaret of Hungary remains an example of a strong position for a woman in a medieval society.

**Keywords:** St. Margaret of Hungary, Dominican nuns, Veszprém, Hungary.

